

Oksana Weretiuk
„DOLA BUDUJE SIĘ NA KLĘSKACH” – BERESTECZKO LINY
KOSTENKO*

Uniwersytet Rzeszowski,
Тернопільський національний педагогічний університет
імені Володимира Гнатюка

Оксана Веретюк, Інститут польської філології Жешівського університету, Тернопільський національний педагогічний університет імені Володимира Гнатюка. **«Доля будується на поразках»: «Берестечко» Ліни Костенко.**

Зроблено аналіз представлених Ліною Костенко у віршованім романі «Берестечко» історіософських поглядів на поразку зневоленого українського народу, що століттями бореться за свою незалежність. Видатна українська поетеса (і великий моральний авторитет свого народу!) звернулася чи до не найтрагічніших подій історії українців – поразки війська Богдана Хмельницького під Берестечком (1651), щоб заглибитися в причини поразки, визначити її вплив на національну історію та духовне життя українців. Авторка застерігає свій народ перед новою поразкою. Роздуми над причинами втрати свободи й могутності українців представлені через зіставлення внутрішнього монологу переможеного Хмельницького, що перебуває в стані фрустрації, з об'єктивним, тверезим «авторським голосом»; взяті разом, вони зіставляються з визвольними змаганнями інших європейських народів, у тому числі й Польщі.

„Jedna bitwa szerzej nam otwiera oczy
aniżeli dziesiątki lat spokojnych rządów”
Bolesław Prus

„Dola buduje się na klęskach”
Maria Rodziewiczówna

„Життя людського строки стислі.
Немає часу на поразку”
Ліна Костенко

* Стаття з незначними змінами була надрукована в науковому виданні: „Przegląd Humanistyczny” 2006,

Portugalczycy mają poetę, którego twórczość – na równi z polityką, bitwami i wyprawami zamorskimi – kształtowała ich tożsamość narodową. To Luis Vaz de Camões (1525?-1580), autor eposu narodowej pt. *Os Lusíadas* (1572; pol. wyd. *Luzjady*, 1790). W dziesięciu pieśniach napisanego na wygnaniu, przepełnionego miłością do ojczyzny utworu, na tle opisu podróży Casco da Gamy do Indii, przedstawił poeta historię i narodowe tradycje Portugalczyków. „Nie znam poety europejskiego, który zaważyłby na dziejach swojego narodu tak, jak autor „*Os Lusíadas*”, twierdzi polski tłumacz portugalskiego poety Ireneusz Kania. „*Poemat Camõesa stał się poniekąd dokumentem założycielskim imperium, aczkolwiek imperium istniało wcześniej. Imperium zaczęło rozłazić się w rękach, mały kraj nie mógł zapanować nad niezmierzonymi przestrzeniami (...)* Wtedy pojawia się epos Camõesa, w którym przestrzega on rodaków, że poprzez niepohamowaną ekspansję kraj zmierza do katastrofy” [1].

Z pełną świadomością przyczyn historycznych, ale i ze smutkiem dostrzegam, że sto lat później zabrakło poety takiej rangi, o takim decydującym głosie Polakom i Ukraincom: może uniknęlibyśmy tych krwawych bratobójczych walk, tych niszczących nas wzajemnie rzezi? Nasi wieszczowie pojawią się potem, „po szkodzie”, chociaż w życiu nigdy nie jest za późno, a zwłaszcza dla wieszczów i historyków w dziejach narodów.

Wybitna poetka ukraińska, Lina Kostenko (1930) w historycznej powieści wierszowej pt. *Беґеґемко (Beresteczko)*, napisanej w wygnaniu wewnętrznym w latach 1966-1967, po licznych przeróbkach i uzupełnieniach wydanej dopiero w 1999 r. [2] nawiązała do najtragiczniejszych zdarzeń w dziejach swego narodu, porażki wojska Bohdana Chmielnickiego pod Beresteczkiem w 1651 r. dla zgłębienia przyczyn klęski, jej roli w historii narodowej Ukraińców i w ich życiu duchowym. Historia powtarza się. Taki sam – według Miłosza – los spalonego na stosie Giordana Bruna i los samotnie ginących powstańców z warszawskiego getta (*Campo di Fiori*), podobne są do siebie rosyjsko-austriacki Austerlitz, czeska Biała Góra, szwedzka Bitwa Połtawska, hiszpańska klęska „Niezwyciężonej Armady” i ukraińskie Beresteczko; powtarzają się w czymś bardzo istotnym irlandzkie, ukraińskie i polskie powstania niepodległościowe...” Swoista historyczna próba Bernoulliego. Mistrzynie życia, „sędziwa dama” uczy nas, jak mamy unikać powtarzających się pomyłek. Poetka ukraińska przestrzega swój naród przed nową przegraną. Powieść *Беґеґемко* ukazała się we właściwym czasie, rok 1999 był najwyższym czasem powiedzieć społeczeństwu o

tym, że wygrana niepodległej Ukrainy po ośmiu latach zapowiadała nieuchronnie zbliżającą się porażkę. Aktualność tego utworu zasygnalizowała ówczesna krytyka ukraińska [3]: tak, historia jest nauczycielką życia i – w prawdziwy sposób zrozumiana – może uchronić Ukraińców przed nowymi klęskami.

Historyczna powieść w wierszach jest jednocześnie powieścią psychologiczną, napisaną w postaci monologu wewnętrznego hetmana Chmielnickiego zastanawiającego się nad przyczynami klęski:

Усе було за нас.

Чому ж програли ми?! (7)

[Wszystko było za nami. //

Dlaczego przegraliś-my?!].

Nie tyle historia, lecz wnętrze jednostki jawią się jako miejsce, w którym dokonują się najpoważniejsze rozstrzygnięcia i zostają przemyślane przyczyny utraty potęgi i wolności. Historia dla psychologii (o egzystencjalnym podłożu) staje się tłem (dobrze zaprezentowanym tłem na podstawie dokładnie opracowanych przez autorkę źródeł historycznych), a wzięte razem przenoszą zdarzenia związane z Beresteczkiem w wymiar wielkiego uogólnienia porażki. Przyczyny poprzedzające polsko-ukraińską wojnę, zwycięstwo pod Pilawcami, Zamościem, Zbarazem, osiągnięcie wolności i niepodległości, krótki okres państwowości ukraińskiej, a głównie, późniejsza porażka i jej konsekwencje – wszystko widziane jest z perspektywy wewnętrznej byłego zwycięzcy a aktualnie pokonanego pechowca. Do perspektywy głównego bohatera dołącza się zatroskany losem Ukraińców trzeźwy głos autorski.

Jak świadczą fakty historyczne, jedną z przyczyn wzniesienia przez Bohdana Chmielnickiego powstania była krzywda zadana mu i jego rodzinie przez starostę Czaplińskiego i zemsta po tej krzywdzie. Uraza stała się swoistym katalizatorem czynu. E. Cioran spostrzegł: „Dobrze osadzona i dość czujna uraza może sama stworzyć osnowę człowieku: słabość charakteru wynika w większości przypadków ze szwankującej pamięci. Jedną z tajemnic powodzenia jest pamięć o zniewadze, sztuka niezapominania, którą opanowali wszyscy bez wyjątku ludzie o silnych przekonaniach...” [4]. Uraza prywatna, osobista – przyjęcie przynależącego mu chutoru, zabójstwo syna i doprowadzenie

Chmielnickiego do więzienia – pomogła mu spojrzeć z szerszej perspektywy na stosunki ukraińskiego chłopca i szlachty polskiej. Indywidualistyczne postępowanie bohatera Liny Kostenko w myśl zasady „zab za zab” stało się przemyślnym postępowaniem w imię sprawiedliwej obrony poniżonego kraju i jego narodu. Poetka artystycznie notuje tę przemianę:

Чаплинський що, хіба ж у ньому справа?

Наддуристий панок, хапкий на свіжину

Законом шестипазурного права

Забрав мій хутір і забрав жону.

І сина в смерть забив.

Де бігав мій хлопчина,

Я вже застав лиш кров на спориші.

Чого не бачив досі я очима,

Побачив раптом саднами душі.

Ото мій край, ото – під нагаями!

Ото вони, трикляті, а то – ми.

І доки править панство з холоуями,

Добра не буде людям і з людьми (89).

[Czapliński, cóż, chyba w nim przyczyna?

Zadurzony panek, skory do cudzego.

Zabrał mi chutor i zabrał mi żonę.

Biciem uśmiercił najmłodszego syna.

Gdzie biegał mój chłopczyna,

Zastałem tylko jego krew na trawie...

I czego wcześniej nie widziały oczy,

Spostrzegły nagle mojej duszy rany.

Oto mój kraj, oto pod nahajami!

To oni, aż trzykroć przekłeci, a to – my.

Dopóki rządzi państwo z fagasami,

Nie będzie dobra ludziom i z ludźmi.]

A wiec, motywem działania Chmielnickiego była *zemsta* w iminiu najbliższej rodziny, później walka prowadzona w iminiu poniżonego narodu ukraińskiego, *pojedynek* i... *wygrana*. Natomiast w poemacie widzimy osamotnionego, rozpaczającego hetmana po klęsce, świadomego swej winy w przegranej:

Народе вільний, аж тепер ти – віл.
Моя поразка зветься Берестечком.(...)
Немає війська. Всі – у розпорошку.
Один в біді... Один – як на воді.
Оце тобі супряга з бусурманом.
Хіба я гетьман? Всипище глупот.
Так дався оморочити оманам!
Тепер дивись на Україну. От. Дивись.
Давись сльозами.
Був найдужчий.
Носив при боці шаблю, не стручок.
Тепер сидиш самотній, невладущий
І п'єш, як трахтемирівський дячок.
Твою свободу охрестили грати... (5)
[Narodzie wolny, w końcu jesteś wołem.
Moja porażka zwie się Beresteczko. (...)
Brak wojska. Wszyscy – w rozproszeniu.
Sam jeden w klęsce... Jak na wodzie sam.
Oto masz zaprzęg z bisurmanem.
Czyż jestem hetmanem?
Nie – skupiskiem głupot. Oto
poddąłem się złudzeniom!
Patrz teraz na Ukrainę. Oto.
Patrz!
I zarazem dław się łzami.
A przecież byłeś najmocniejszy.
Przy boku miałeś szablę, a nie strącek.
Samotny siedzisz, pozbawiony władzy
I pijesz jak ten djak z Trachtemyrówki.
Zniszczenia ochrzciły twą wolność.]

Żaloba, rozpacz, spowodowane katastroficznym zagrożeniem zaczynają działać porażająco i obezwładniająco. Tą kondycję duchową i psychiczną narodu i jednostki wnikliwie prześledzili na przykładzie polskiej literatury porozbiorowej moi koledzy z Rzeszowa. P. Żbikowski m.in. spostrzegł, że wstrząs, „wywołany katastrofą państwa i narodu, poruszył najgłębsze warstwy świadomości zbiorowej i psychiki jednostek. Więcej nawet, sięgnął do tych pokładów, na których owa świadomość fundowała. Cała polska społeczność nie tylko stanęła bowiem wobec

nieznanej dotąd w dziejach narodu klęski i upadku, ale przeżyła również swoisty *Götterdämmerung*, gwałtowne zachwianie moralnej równowagi świata” [5]. A M. Nalepa m.in. poddaje subtelnej analizie kilkunastu charakter reakcji psychicznych i świadomościowych Polaków po trzecim rozbiórze Polski: „Żaloba dokonuje się więc na podstawie relacji człowiek-świat zewnętrzny. Początkowo w wyniku straty związek ten ulega gwałtownemu zerwaniu, czego rezultatem jest zwrócenie ku własnemu wnętrzu, gdzie w wyniku procesów interioryzacyjnych tworzą się schematy nowych współzależności ze światem” [6].

Bohdan Chmielnicki Liny Kostenko przeżywa wszystkie fazy psychiczne człowieka po klęsce – prywatnej i zbiorowej klęsce swego narodu. Zwierza się w sytuacji niezwykle napiętego psychicznego – sobie i czytelnikowi – poprzez monolog wewnętrzny, swoistą spowiedź. Ta forma wypowiedzi oscyluje z monologiem wypowiedzianym, drugoosobowym. Czyż to główny bohater, pokonany hetman, znajdujący się w ekstremalnej sytuacji, w swoich ciężkich myślach („moje myśli są ciężkie jak żarna” – 114), z wyrzutami sumienia zwraca się sam do siebie, czyż to głos autorkiłączony z głosem narodu kieruje swoje sprawiedliwe i spełnione rozpaczaryzuty przeciw wodzowi, któremu Ukraińcy zaufali, w którego wierzyli? – a jednak nie odbiera mu prawa głosu. Najcięższa jest rozmowa z własnym sumieniem, która prowadzi do rezygnacji z aktywnego czynu.

Лежить твоя зглузована

Вкраїна, схрестивши руки всіх своїх шляхів (7);

А люди кажуть: – Це Хмельницький винен.

До чого Україну він привів?! (16);

А я стою, сказати щось не годен.

Змиває дощ дорогу і мене.

Я розминаюсь зі своїм народом.

Тай краще так. Ніхто не прокляне (21);

[Twoja wykpiąca Ukraina leży,

Krzyżując ręce wszystkich swoich dróg];

[A ludzie mówią: „To Chmielnicki winien.

Do czego Ukrainę doprowadził?!”];

[Stoję, ozwać się nie potrafię.

Deszcz zmywa drogę, zmywa mnie.

Rozmijam się ze swoim ludem.

Może i lepiej. Nikt nie przeklnie].

Większa część akcji została zlokalizowana w starej, zapomnianej przez ludzi i Boga, zburzonej polskiej twierdzy. Wykupiony przez syna z tatarskiej niewoli, po niesławnej pieszej podróży po swym kraju, z pieczęcią winy i hańby hetman ukrywa się w „ciemnym kamiennym brzuchu”. „Ja, hetman Bohdan Chmielnicki, // rozbity pod Beresteczkiem, siedzę w starej twierdzy i dolę swą przeklinam!” (27). Tu: w samotności, w milczeniu, pijąc z rozpacz – dokonuje bilansu życia. Świadcami jego stanu wewnętrznej pustki, ubytku sił duchownych i załamania są tylko „dżura” (ciura, pacholek), kozacki ksiądz Szramko, rusznikarz i... stara wiedźma. Kilkakrotnie rozmowa z sobą (monolog wewnętrzny Chmielnickiego) przechodzi w dialog z ukochaną i zarazem niewierną żoną, z synem, zabójcą macochy i stróżem honoru ojca. Te fragmenty tekstu są najbardziej fikcyjne, zarazem najbardziej ludzkie i prywatne, umożliwiają one czytelnikowi zajrzeć do chorej duszy pokonanego hetmana, poznać, że niewierność żony, hańba zdradzonego męża i drwiny wrogów z jej powodu również zaważyły na klęsce:

Я пив. Я мучився. Не спав.
Боявся посміху, як пастки.
Ось я такий і воював.
В мені було зерно поразки (63)

[Piłem. Męczyłem się. Nie spałem.
Bałem się pośmiewiska jak pułapki.
W takim stanie walczyłem.
Już we mnie tkwiło ziarno porażki].

Stan psychiczny głównego bohatera jest zgodny ze scenerią: w ruinie kamiennej twierdzy jego „dusza ruin otwarta jest dla nieba”; relacjonuje on, że przebywa w „kamiennym legowisku”, „kamiennym murze”, „kamiennej kracie”, „kamiennym brzuchu”, „kamiennych kleszczach”, że jego dusza – „wypita karafka – też kamienieje”, a „myśli są ciężkie jak żarna”. Stan wewnętrzny pokonanego wodza jest podobny do emocjonalnego i duchowego stanu Polaków po utracie niepodległości, nazywanego „czarną rozpaczą osiadającą duszę” [7]. Świadomy tego, że została przerwana egzystencja świeżo wywalzonego państwa, że istnieje poważne zagrożenie zagłady Ukraińców jak narodu, świadomy swojej winy i odpowiedzialności za porażkę hetman zazdrości poległym w boju:

Та краще б я лежав між трупами
Лицем в п'явушник мочарів! (29);
Хрести, хрести! Послухайте, я п'яний.
Візьміть мене, я смерті не боюсь (66).

[Lepiej by było gdybym leżał
pośród poległych,
Twarzą w moczarze pijawkowym!
Krzyże, krzyże! Słuchajcie, jestem pijany.
Weźcie mnie, śmierci się nie boję.]

Nieraz przychodzą mu do głowy myśli samobójcze, ale woła żołnierza i jego wiara chrześcijańska szybko pokonują te małoduszne i grzeszne pomysły zrozpaczonego dowódcy. O wiele trudniej sprostać picciu z rozpacz. Pije Chmielnicki, pragnąc w odurzeniu alkoholowym zapomnieć o klęsce, która w jednym dniu skreśliła jego wszystkie zwycięstwa.

Та я нап'юся,
Та я заллюся,
Та я на камені постелюся! (60)
[I napiję się,
I zaleję się,
I na kamieniu rozciągnę się!]

W halucynacjach i sennych marzeniach rozmawia z bliskimi sobie ludźmi. W pijanych bredniach – jak w surrealistycznym filmie migają zielony koń (symboliczna kontaminacja „zielonego żmija” i konia tortur żony), kufle, które dwoją się w jego pijanym wzroku, koszula wyszywana i... Bohun. Trzeźwiejąc – jak przyjacielowi – zwierza się Cromwellowi ze swoich kłopotów związanych z zaborczymi sąsiadami:

Тобі то що, У вас – Британія.
Довкола море, й не одне.
А в нас що не сусід – братання.
Так і дивися, що вковтне.
[Tobie jest lżej, u was - Brytania.
Dokoła morze, i nie jedno.
Sąsiedzi nasi tak bratają się,
Że musisz strzec się, bo połknie].

Nie przypadkowo autorka bohaterowi rozmawiać z wodzem rewolucji (1640-1660), a później lordem protektorem Oliverem Cromwellem, któremu udało się pokonać wojska królewskie, krwawo spacyfikować Irlandię (1650-1651), opanować Szkocję i od 1653 r. rządzić Anglią, Szkocją i Irlandią. Nadmiernie zaborcze sąsiedzi ze wschodu i zachodu – według Chmielnickiego (postaci, narratora) – to jeszcze jedna z przyczyn porażki Ukraińców, pragnących jedynie utrzymać swoje państwo, bronić swojego.

W myślach hetman obserwuje Europę, osłabioną, zniszczoną, spustoszoną przez wojnę trzydziestoletnią, widzianą przezeń na własne oczy podczas wizyty do królewicza niemieckiego [8]. Wydaje rozsądny wyrok narodom zachodnim:

I то ж не орди, не північне царство,
Не дикі зграї кочових племен.
То всі народи західні, лицарство,
То все війна латинських ойкумен (69)

[A więc, nie ordy to, nie carstwo północne -
Narody zachodnie, rycerstwo,
To bezustanna wojna ekumen łacińskich] [9].

Ku pokrzepieniu ducha hetmana, na jego prośbę, wywołuje wróżka ludowa ducha pułkownika Niebaby („Prawdziwym był Kozakiem, i stamtąd nie skłamię”). Bezręki Kozak prorokuje ciemną przyszłość dla Ukrainy, która raz jeszcze uwierzy swemu hetmanowi i zgodzi się na nierozsądny sojusz z Moskwą („żeby na zawsze pozbyć się Jegomościa [Wiśniowieckiego – O.W.] // carowi, nierozsądny, on przysięgnie”). To będzie klęską ostateczną, która na długie stulecia zahamuje powstanie państwa i rozwój narodu ukraińskiego, zaważy na jego mentalności i psychologii społecznej. Tej drugiej porażki naród mu nigdy nie przebaczy. Myśl ta odezwie się w nośnym sformułowaniu „hetmana słowa”, Szewczenki: „Pijany Bohdanie!”, a *propos*, ukrywanym przed Ukraińcami w czasach „sowieckiej przyjaźni” z Rosją.

Ruiny, ciemna kamienna twierdza, groza, łączenie się hetmana z uduchowionym światem poprzez niezwykle zjawiska natury, sny, objawienia, przecucia, którym przygląda się i przysłuchuje się wódz ponadmysłowo, „okiem i uchem duszy”, wieszcz Niebaba – wszystko to przypomina nam poetykę romantyczną, a przede wszystkim

Goszczyńskiego, Zaleskiego, Słowackiego. Kiedy logiki zabrakło, a rozum i zmysły bezsilne, bohater Liny Kostenko sięga po intuicję, wyobraźnię, wizje oniryczne i siły tajemne. Współczesna powieść historyczna pt. *Beresteczko* wyraźnie nawiązuje też do idei narodowych w romantycznych powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza, Waltera Scotta, Sigrid Undset. *Krzyżacy*, *Waverley*, *Cristin Lvransdatter* pobudzały i wspierały narodowe ruchy niepodległościowe, głosiły nacjonalizm romantyczny (nacjonalizm tożsamości) w najtrudniejszych okresach egzystencji swych narodów. Ukraina na mocy prawa historycznego opóźniła się w legitymizacji swego państwa i narodu, bezpośrednio związanej z nacjonalizmem tożsamościowym. „Nacjonalizm romantyczny jest formą nacjonalizmu, w którym państwo wywodzi swą legalność polityczną jak organiczną konsekwencję jedności tych, kim ono rządzi” [10]. Ta forma nacjonalizmu była reakcją na dynastyczną bądź imperialną hegemonię, która szacowała legitymizm państwa „od góry do dołu”. Od swych początków, czyli od końca XVIII w., nacjonalizm romantyczny polega na egzystencji historycznej kultury etnicznej połączonej z ideałem romantycznym. Folklor występował w roli konceptu romantycznego nacjonalizmu. Do romantycznej ideologii poetka udaje się „ku pokrzepieniu serc” Ukraińców, ku pokrzepieniu ich wiary w „*zeitgeist*” ich narodu i uświadomienia przez nich swojej aktywnej misji narodotwórczej i państwowotwórczej. Z kolei, trzeźwy, rozsądny głos autorski każe bohaterowi pokonać słabość rozpacz, medytować o historycznym losie swego narodu i walczyć: „Życia ludzkiego terminy są ścisłe. // Nie mamy czasu na porażkę” (157).

Medytacje Chmielnickiego w postaci monologu wewnętrznego są szerokimi uogólnieniami filozoficznymi na temat „dróg wolności” i zarazem subtelną analizą głębokich poziomów przyczyn kolejnej porażki narodu ukraińskiego zmierzającego ku wolności. Egzystencjalno-romantyczne rozumienie narodu ukraińskiego jak jednostki bytującej w tym świecie, tragicznej i ciągle zagrożonej, zmuszonej się bronić, zawsze pamiętać o niebezpieczeństwach i troszczyć się nieustannie o swoje istnienie, pesymistyczna „filozofia rozpacz” egzystencjalizmu ustępują ogólnym rozważaniom nad przebiegiem procesu dziejowego i nad statusem prawa historycznego Ukraińców. To swoista historiozofia Liny Kostenko, jej refleksje nad dziejami narodu, nad ich sensem i celem, nad prawidłowościami nimi rządzącymi – z punktu widzenia jej czasu, czyli trzysta i kilkadziesiąt lat po fatalnej porażce. Postrzegać proces dziejowy i przedstawić swoje rozumienie tego procesu poetka poleca

Chmielnickiemu. Bohater wycucie własnej winy łączy z pozaindywidualnymi czynnikami dziejów Ukrainy, które w dużej mierze zaważyły na kształtowaniu mentalności Ukraińców.

Za najistotniejszą przyczynę porażki zmagani niepodległościowych swego narodu protagonista uważa wielowiekowe niewolnicze brzemie narzucone miłującemu wolność narodowi geopolityką („Rozpięto nas pomiędzy Wschodem i Zachodem. // I każdy orzeł nam wątrobę dłubie” – 82) [11], łapczywymi sąsiadami, obojętnym wobec losu Ukraińców światem („Dla wszystkich obcymi jesteśmy. A dla świata – nieznaczący” – 121), losem historycznym („Jesteśmy – kto za kogo, nie zaś kogo – kto” – 120) wzmocnione własnymi rozterkami. Badacz psychologii etnicznej narodu ukraińskiego Ołeksandr Kulczycki szczególną uwagę zwraca na czynniki geopolityczne: „Geopolityczna „graniczność” Ukrainy znajdującej się na skrzyżowaniu dróg historycznych w ciągu wieków znajdowała swój wyraz psychologiczny w sytuacji życiowej człowieka ukraińskiego trafnie określanej przez współczesny egzystencjalizm jak sytuacja „graniczna” [12]. U Jaspersa sytuacje graniczne (*Grenzsituationen*) są „miernikami naszego człowieczeństwa: śmierć, cierpienie, konflikt, wina są znakami nie tyle autentycznej egzystencji człowieka, co sygnałem płynącym od Transcendencji: „daje się” (czyli ujawnia) w serii sygnałów: sygnałów zawartych w tradycji, dziedzictwie filozofii i wszelkiej działalności ludzkiej. Ukazują one nie tylko skończoność czy ograniczoność człowieka, ale również jego możliwości przekraczania swej pierwotnej kondycji” [13].

Trwałe, nieodłączne od egzystencji ludzkiej przebywanie Ukraińca na „granicach możliwości istnienia”, na granicach walki, konfliktu, życia i śmierci, uwarunkowane geopolityką ziemi „ukrainnych” – przestrzeni granicznej, otwartej, nie zasłoniętej i równocześnie niezwykle bogatej, urodzajnej, – stale znajdowanie się w kleszczach wrogiego, zaborczego Zachodu i niszczącego, dzikiego Wschodu ukształtowało swoistą *Dasein* Ukraińca i jego narodu, zakorzenioną w naturze, w życiu zmysłowym, intelektualnym, duchowo-religijnym, egzystencję o skrajnie wyczerpanych możliwościach wolności indywidualnej. Zredukowana do obrony życia, godności i wiary autonomia jednostki prowadziła do układu antynomijnego: wolny kozak-rycerz (wolny wobec dóbr materialnych i radości życia codziennego) był niewolnikiem w swoim wyborze życiowym (sława bohaterska – „szabla”, „koń” i „lulka”). Z drugiej strony, obok „*vita heroica*” („*maxima*”) zaistniała w ukraińskiej sytuacji historycznej (egzystencji ciągłego zagrożenia!) inna skrajna możliwość

wyboru życiowego: „*vita minima*”, czyli „zachowania życia”, egzystencja pokory, pokoju, ciszy, bierności wobec losu – dla przetrwania [14]. Protagonista Liny Kostenko spostrzega, że brak wolności wewnętrznej u Ukraińca zaowocował jakimś fatalnym kołem w dziejach jego narodu, „wiecznymi manowcami”, nieskończoną drogą ku wolności, łudzącą, lecz nieosiągalną. Przez stulecia walczą Ukraińcy o swoją niepodległość, niemniej jednak paradoksalnie antynomijne składniki ich mentalności – aktywne, witalne dążenia wolnościowe i hamujący je kompleks niewolnika – osłabiając prowadzą ich do klęski.

Ми, вільні люди вільної землі,
Тавро поразки маєм на чолі (121)

[My, wolni ludzie wolnej ziemi,
Piętno porażki mamy na czole].

Hetman uparcie poszukuje tak przyczyn wewnętrznych, jak zewnętrznych kompleksu niewolnika u Ukraińców, kompleksu mniejszej wartości. Do najistotniejszych czynników tych wad, osłabiających poczucie wolności własnej każdego Ukraińca, zatrzymujących kształtowanie świadomości tożsamości narodowościowej jednostki i ogółu odnosi zdradę części społeczeństwa ukraińskiego, jej przejście na stronę potężniejszego wroga, m.in. wyrodnienie magnaterii ukraińskiej wskutek polonizacji („z Rewuch robili się Rzewuscy, // a dobrzy chłopcy szli w Kisiele” – 82). Protagonista jest świadom tego, że utrata arystokracji ukraińskiej, głównego nosiciela tożsamości i kultury narodowej, jest niszczeniem samej Ukrainy. Złośliwe oskarżenia spadają na głowę głównego przeciwnika hetmana – Jeremiego Wiśniowieckiego, obwinionego o zdradę swego narodu ruskiego, nazwanego „wyrodkiem”, „zaprzedawcą” i „odstępca”, który sprzedał ojczyznę i „ogniem i mieczem” ją niszczył. Legendarna postać dla Polaków, apologetyczny obraz w powieści Sienkiewicza ksiązę Jeremi Wiśniowiecki do legendy przeszedł dzięki zwycięstwu pod Beresteczkiem i stłumieniu powstania Chmielnickiego, czyli dzięki porażce hetmana i jego narodu. Każdego roku w Nowej Słupii w dzień śmierci księcia następuje zjazd jego sympatyków. Polacy do dziś dnia oddają cześć swemu legendarnemu bohaterowi. Salutem armatnim, paradą wojskową w strojach historycznych i rozgrywaniem scen z bitwy pod Beresteczkiem uhonorowali 350-lecie zwycięstwa w 2001 roku. Ukraińcy mają swój wymiar polskiego bohatera

narodowego: „srogi Jarema”, „zdrajca”. To ukształtowało pewną tradycję, mitologię narodową, nawet stereotypy. Próbą nowej interpretacji postaci księcia jest artykuł Jurija Rudnickiego pt. *Czy Jarema Wiśniowiecki powróci?* [15] (2001).

Wątek ciemnej zdrady w medytacjach protagonisty obejmuje i południowo-wschodniego sąsiada, Tatar, którzy – wraz z sąsiadem północno-wschodnim – „sieją zdradę” na ziemi ukraińskiej. Czyż to nie najdzielniej sprzyjali rozwinięciu i wzmocnieniu kompleksu niewolnika u Ukraińców? W niewoli tureckiej hetmana zaskoczyła niesamowita wierność swym gospodarzom urodzonych w niewoli potomków narodu ukraińskiego. Najbardziej złośliwe zarzuty, najdokuczliwsze ludowe epitety (trudne w tłumaczeniu!) adresuje do „Tatarczuka”, syna ukraińskiej niewolnicy, który okrutnie znęca się na rodakach, by udowodnić nowym „ziomkom” swoją wielką tatarskość („żeby widzieli Tatarze, że jest bardziej tatarczy” [16] -107). Jak w śpiewie chóru z greckiej tragedii refrenem powtarzają się myśli hetmana konkludujące o trzech najistotniejszych przyczynach słabości Ukrainy:

Один за неї умре. Другий її продасть .
Третій не знає, хто його й мати... (107)

[Jeden dla niej umrze. Drugi ją sprzeda.
Trzeci nie wie, ktoż to jest jego matką].

Zapewne ofiarność jednych, kończąca się śmiercią, świadoma i nie całkiem świadoma zdrada innych osłabiły Ukrainę fizycznie i duchowo. Ta druga „słabość” na drugie lata utrwaliła kompleks niewolnika w mentalności Ukraińców. Hetman nie daruje tego swym rodakom. Nie daruje im również osłabiających kraj i naród waśni wewnętrznych, niedostatek szacunku dla swych wielkich wodzów. Zazdrości innym narodom, posiadającym poczucie tożsamości narodowej, uznającym i szanującym swych wielkich wodzów i mocno wokół nich zjednoczonych („O mój Boże! Przecież są narody // świadome swoich wielkich ceny” – 100). Zarzuca również Ukraińcom brak rozsądku, niezdolność do trzeźwo przemyślanego czynu, zbyt dużą emocjonalność niewolnika. Autorka przy tym nie żałuje dla swego bohatera przejmujących ekspresywnych środków artystycznych. W wypowiedziach hetmana często graniczy ironia z satyrą:

Не звикли думать, звикли говорити.
Кричати звикли – «слава» та «ганьба».
Злидений дух, прикутий до корита,
лише ногами правду розгриба (101).

[Nie przywykliśmy myśleć, ale mówić.
Krzyzczeć przywykliśmy: „sława” i „hańba”.
Duch nędzny, co przykuty do koryta
Tylko nogami prawdę rozgrzebuje].

Słowo „wolność”, obok „porażki” i „zwycięstwa”, występuje jak słowo kluczowe, semantyczny rdzeń utworu. „Wolność” jest centralnym pojęciem idiosylu poetki, uważa O. Semeneć, i zwraca uwagę na paronimazyjną atrakcję na początku powieści: „wolny” – „wół” („Narodzie wolny, w końcu jesteś wołem...”), gdzie opozycja semantyczna przy podobieństwie brzmieniowym tworzy wewnętrzną, właśnie językową kolizję, a również wskazuje na kontekstualną relację znaczenia semantycznego paronimów „свобода” – „слобода” („wolność” – „wieś wolna od pańszczyzny” [17]) z następnego fragmentu [18]. „Brak wolności indywidualnej i narodowej – to niezmienny temat całej twórczości Liny Kostenko”, reasumuje Hałyna Koszars’ka, uzupełniając rozumienie wolności prywatnej i narodowej wolnością słowa, posługiwania się swoim językiem ojczystym, prawa do niepowtarzalności poetyckiej” [19].

Egzystencja ciągłego zagrożenia zdeterminowała u Ukrainca wybór szabli, a nie pióra, ukształtowała tradycję, według której „na Sicz chodziło się od dziecka, a ślepym [czyli starym, słabym i pozbawionym wzroku – O.W.] – w kobziarze” (119). Hetman ironizuje, kpi i rozpacza z tego powodu:

Чому у нас немає ще Горація?
Умієм добре шаблею махати,
Червоні ружі сіять біля хати.

Вмирати вмієм, по степах гасати,
але себе не вмієм написати (118).

[Dlaczego wciąż nie mamy swego Horacego?
Umiemy dobrze szabłą machać,
Czerwone róże siać przy chacie.

Umiemy umierać i w stepach hasać,
nie potrafimy jednak wyrazić siebie w słowie].

Protagonista głosi koncepcję społecznego przeznaczenia Słowa, podkreśla rolę narodowego barda, głosiciela wolności, sławy i cnót swego narodu, słusznie przypomina „*Na początku było Słowo*” od św. Jana, które miałoby skierować ukształtowaną przez stulecia „kobziarską” tradycję słowa mówionego (śpiewanego) ku biblijnym, boskim wartościom słowa i podnieść rangę słowa pisanego. Bohater Liny Kostenko jak gdyby posiadał współczesną wiedzę humanistyczną o dwoistym, obustronnym charakterze relacji „kultura narodowa – psychika narodowa” i jest przekonany, że weryfikacja wspólnej historii w dokumentach literackich i historycznych to najważniejsze źródło poczucia solidarności narodowej i tożsamości wspólnotowej. Innymi słowy: etno- i nacjogeneza potrzebuje przemyślenia i interpretacji historiozoficznej przypieczętowanej w piśmie, z drugiej zaś strony, ewolucja swoistych cech psychomentalnych narodu utrwala się w tekstach literackich wybitnych pisarzy narodowych i stąd proklamuje się światu. Co prawda, nie obcował z dzisiejszą rozległą wiedzą żyjący w czasie zdarzeń polski ariański poeta Zbigniew Morsztyn (ok. 1628-89), co nie przeszkadzało mu przyjść do podobnego z ukraińskim hetmanem wniosku:

Gdyby nie historia, byłyby u biesa

Owe wszystkie dwanaście czynów Herkulesa;

Przepadłyby na wieki Hektorowe dzieła,

Gdyby ich Homerowa łaska nie głosiła (*Na historią sarmacką Imé Pana Józefa Naronowicza Narońskiego*, w. 17-20) [20].

Z kolei, Taras Szewczenko krótko i stanowczo mianuje Słowo ratownikiem państwa i narodu: „...Я на сторожі коло їх // Поставлю Слово! [Na straży obok nich postawię Słowo]” – rozumiejąc słowo zarówno jak język narodu i słowo poety narodowego. A więc, tożsamość historyczna łączy tradycyjne marzenia narodu o przyszłości z legendarną przeszłością. Słowo utrwala je. Hetman medytuje, rozpacza i w pełnej gniewu i pasji filipice oskarża swój naród o brak przemyślanego historycznego samostanowienia nacji, brak rozgłosu i autorytetu międzynarodowego dostarczanych przez Słowo. W reszcie, i światu Chmielnicki zarzuca obojętność wobec losu Ukrainy i Ukraińców:

Але чи справді ми німі для світу,

Чи, може, трохи світ недочува? (120)

[Czyż to naprawdę niemi jesteśmy dla świata,

Czy, może, świat nas nie słyszy?]

Ciskając gromy i – słusznie – wytykając Ukraińcom ich wady protagonista nie przestaje kochać swój kraj, swój naród: „Ja znam swój naród. Klnę jego wady. // Ale o niego błagam Pana naszego!” (124). Kolejny raz ujawnia swoją wiedzę XIX – i XX – wiecznej myśli z zakresu mentalności i psychiki narodowej Ukraińców (dzieła Mykoły Kostomarowa, Iwana Neczuja-Łewyc’kiego, Wołodymyra Łypyńskiego, Ołeksandra Kulczyckiego, Wołodymyra Doroszenki, Petra Kononenki, Anatolia Pohribnego i in.) – podkreślającej decydującą rolę czynnika socjalnego. Tak, niedostateczna dyferencjacja struktury społecznej narodu ukraińskiego, struktury z dominującą i nierzadko jedyną społeczną warstwą – rolnictwem, spowodowała kształtowanie psychiki „kożucha” (chłopa): „bliskości do ziemi”, „konkretności”, orientacji na małe grupy społeczne, stosunki wzajemne sprowadzone do tych małych grup społecznych, ograniczone rodzaje kontaktów, zajęć, czynności i upodobań, tradycjonalizm, indywidualizm, przewagę prywatnego wobec społecznego, racjonalizm, niezdolność szybko zmienić orientację i przebudować się [21]. Dobrze zorientowany w wadach swego narodu i przyczynach tych wad hetman wzywa ku pokrzepieniu jego ducha w walce o wolność.

Бо ми такі. Ми прості. Ми в кожусі.
Не знаєм як. Не звикли до свобод.
То ж треба якось піднімать на душі,
А не в болото втоптувать народ! (120)

[Tacy jesteśmy. Prości. I w kożuchu.
Nie wiemy jak. Nie zwykliśmy do swobod.
Trzeba podnosić w jakiś sposób ducha,
A nie wdeptywać w bagno ten swój naród!]

Zwycięzony, pobity, poniżony bohater zbiera się do garści i znów gotów walczyć: „*Życia ludzkiego terminy są ścisłe, // nie ma się czasu na porażkę*” (157). Te końcowe słowa powieści są kwintesencją utworu, przesłanką ideową skierowaną do teraźniejszej Ukrainy. „Zmartwychwstanie” Chmielnickiego odbywa się zbyt gwałtownie; „odrodzenie” ducha hetmana pokrzepione późną miłością kozaczki każe nam wierzyć – wbrew przepowiedniom kozaka Niebaby – w przyszłe zwycięstwo Ukrainy. Dynamiczne czyny hetmana, optymistyczna tonalność ostatnich fragmentów nie całkiem godzą się z egzystencjalnym dramatyzmem pozostałych części, refleksyjnych, z dominującym

monologiem wewnętrznym. Cechuje im pewna sztuczność, schematyzm, utopijność. Nie wykluczono, że utopijność to celowy zabieg poetki, wszak utopia ma charakter misyjny, „optymizmotwórczy”: „...*naród, który pragnąc wyróżnienia się spośród innych, poniżenia ich i zniszczenia lub po prostu osiągnięcia niepowtarzalnej fizjonomii, potrzebuje bezsensownej idei, prowadzącej go i nęcącej celami niewspółmiernymi do jego rzeczywistych możliwości. Utopia spełnia w życiu wspólnot tę funkcję, jaka w życiu narodów przypisywana jest idei misji*” [22]. Na optymizmie narodowym, skierowanym na osiągnięcie niepowtarzalnej fizjonomii narodu ukraińskiego najbardziej zależało poetce. Historia przedstawiona w jej świetnych obrazach miała się stać i stała się pokrzepieniem w trudnym dla Ukrainy czasie. Jeszcze raz potwierdziła, że nawet z najgłębszego upadku naród może się dźwignąć. Filozofia klęski może się stać filozofią historycznego optymizmu i zwycięstwa.

Na okładce książki *Берестечко* wypuszczona z rąk hetmana buława leży w trawie. Przed kilkoma miesiącami Prezydent kraju, przeciwko któremu mieczem walczył Bohdan Chmielnicki o wolność swego narodu przywiózł tę buławę dla ślubowania nowego Prezydenta Ukrainy. Tempora mutantur... Ale niezmiennymi są lekcje historii, naszej wspólnej i odmiennej historii, pytającej każdego z nas: Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś?” [23].

Przypisy

1. *Portugalia – balkon Europy. O Camõesu, królu Sebastianie i zgubnych skutkach mesjanizmu*. Z Ireneuszem Kanią, tłumaczem, autorem przekładu „Luzytan” Camõesa, rozmawiają Tomasz Fiałkowski i Jan Strzałka, „Tygodnik Powszechny”, 2003, nr 39, s. 9.
2. Następnie odsyłam się do tego pierwszego wydania: Л. Костенко, *Берестечко*, Київ: Український письменник 1999. Przekład mój, filologiczny, nie jest w stanie oddać niepowtarzalnego uroku języka poetki: neologizmów, archaizmów, wyrazów gwarowych, rzadko używanych, zapomnianych, ale przepięknych wyrazów ukraińskich. – O.W.
3. Zob. A. Шпиталь, *Книга болю з проблиском надії*, «Слово і Час» 2000, № 1, s. 44-46; Р. Мовчан, *Позбутися рабського комплексу*, «Слово і Час» 2000, № 1, s. 47-48; Л. Ромашенко, *Минуле – урок для сучасності, проєкція на майбутнє*, «Українська література в загальноосвітній школі», 2000, вересень-жовтень, s. 44-51; О. Семенець, *Поетична логіка поразки й перемоги в романі Ліни Костенко «Берестечко»*, «Дивослово» 2002, № 11, s. 9-14 etc.
4. E. Cioran, *Odyseja urazy*, w: E. Cioran, *Historia i utopia*, przełożył z ang. I wstępem opatrzył M. Bińczyk, Warszawa 1997, s. 56-57.

5. P. Żbikowski, „...*bolem śmiertelnym ściśnione mam serce...*” *Rozpacz oświeconych. U źródeł przełomu w poezji polskiej w latach 1793-1805*. Wrocław 1998, s. 210.
6. M. Nalepa, *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porozbiorowej (1793-1806)*. Rzeszów 2003, s. 45.
7. Cyt. Słowa S. Staszica za: M. Nalepa, op. Cit., s. 65.
8. Notabene: ta wojna zaczęła się od powstania w Czechach i klęski powstańców pod Białą Górą koło Pragi 8 listopada 1620 r., która zaważyła na politycznych i kulturowych losach Czech, jak Beresteczko na losie Ukrainy: na Czechy spadły srogie represje, ich rozwój narodowy został zahamowany na wiele lat. Nie wykluczono, że przed obawą takiego zagrożenia Chmielnicki zdecydował się wpaść w objęcia cara.
9. W języku ukraińskim wyraz „ойкумени” zachowuje fonetyczną ekwiwalencję wobec greckiego, z którego pochodzi – tym jeszcze bardziej akcentuje na wspólnej tradycji śródziemnomorskiej niszczących się wzajemnie krajów.
10. http://en.wikipedia.org/Wiki/Romantic_nationalism, s.1.
11. Tu aluzja do znanego alegorycznego poematu Szewczenki pt. *Kaukaz*: «Споконвіку Прометей / Там орел карає , / Щодень Божий дорі ребра / Й серце розбиває». U Kostenko orzeł carski, rosyjski oraz koronny, polski.
12. O. Кульчицький, w: *Енциклопедія українознавства. Загальна частина*, Київ 1995, s. 713.
13. *Jaspers Karl*, w: *Słownik filozoficzny* (pod red. J. Hartmana), Kraków 2004, s. 324.
14. Zob. O. Kulczycki, op. cit., s. 714.
15. <http://©copy; 2001 Jurij Rudnicki, tłumaczenie ©copy; Stefan Wietliczko tekst pierwotnie opublikowany przez serwis Proua.com>
16. „Татаріший” – to neologizm poetki, usiłowałam go przetłumaczyć.
17. Niestety, przy tłumaczeniu na język polski nie zachowuje się podobieństwo brzmieniowe.
18. O. Семенець, op.cit., s. 10.
19. Ibid.
20. Cytuję wg: *Księga cytatów z polskiej literatury pięknej*, ułożona przez Pawła Hertza i Władysława Kopalińskiego, Warszawa: PIW 1997, s. 312.
21. Zob. A. Фурман, *Психокультура української ментальності*, Тернопіль 2002, s. 50-54.
22. E. Cioran, op. cit., s. 74.
23. To pytanie stawia Maria Janion w cytowanej wyżej książce E. Ciorana *Historia i utopia*.